CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 42. — ROK XXV. | KRAKOW, SOBOTA DNIA 17. LUTEGO 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lubjego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłane go itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23,993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Ameryka a Austro-Węgry.

Rotterdam. „Berlingske Tidente“ donosi za pismami paryskiemi, że w stosunkach między Austro-Węgrami a Stanami Zjednoczonymi zaszedł poważny zwrot, gdyż Austro-Węgry solidaryzują się zupełnie z Niemcami w sprawie wojny łodziami podwodnemi i zdecydowane są na wszystkie następstwa tego swego stanowiska.

Antiwojenny prąd w Kongresie.

Rotterdam. (B. kor.) Według „Nieuwe Rott. Courant“, donosi „Morning Post“ z Waszyngtonu pod datą 15 b. m.: Nie można zapoznawać, że w Kongresie istnieje silny prąd przeciw wojnie z Niemcami. Dopiero gdyby wielu Amerykanów zginęło na morzu, możnaby opozycyę pokonać i sprzyjających Niemcom przywódców Kongresu zmusić do zgody na wypowiedzenie wojny Niemcom.

FERMENT W GABINECIE AMERYKAŃSKIM.

Zurych. „Stampa“ donosi, że dwóch amerykańskich ministrów poda się do dymisyi, w razie, gdyby została wypowiedziana wojna Niemcom.

LANSING I BRYAN.

Berlin. Według wiadomości z Waszyngtonu powstała ostatnio między Wilsonem a Lansingiem kontrowersya, głównie z tego powodu, że Wilson zbyt wiele naradza się z Bryanem, który skutkiem swej energicznej propagandy pokojowej jest najzaciętszym wrogiem Lansinga. Nie jest wykluczone, że usiłowania Bryana, zmierzające do zapobieżenia zerwaniu z Niemcami, przyniosą pomyślny skutek.

W Waszyngtonie powtórzyły się demonstracye pokojowe.

Optymizm hr. Bernstorffa.

Genewa. Ambasador niemiecki hr. Bernstorff przed swoim wyjazdem z Waszyngtonu oświadczył w interwiewach, że jest przekonany, iż do wojny niemiecko-amerykańskiej nie przyjdzie.

Ameryka chce konferencyi.

Kolonia. Z Waszyngtonu donoszą do „Köln. Ztg.“: Wybitne osobistości oświadczyły, że bardzo byłyby zadowolone, gdyby rząd niemiecki dla przywrócenia przyjaznych stosunków z Ameryką, przychylił się do zwolania konferencyi, na której delegaci obu rządów, omówiliby wszystkie kwestye będące w związku ze sprawą łodzi podwodnych. „Köln. Ztg.“ informowała się w tej sprawie w miarodajnych sferach i dowiedziała się, że rząd niemiecki nie jest skłonny do złagodzenia lub też zarzucenia swych planów.

Wojna skończy się w r. 1917 albo w... 1918.

Zurych. Prasa tutejsza powtarza za dziennikami angielskimi, że w Anglii panuje przekonanie, iż w lecie b. roku wojna się skończy.

Odzywają się jednak głosy, że gdyby teraz koalicya nie mogła doprowadzić do rozstrzygnięć korzystnych dla siebie, to wojna może się przeciągnąć na rok 1918.

Sazonow o Stanach Zjednoczonych.

Sztokholm. Sazonow powiedział do Red. „Birż. Wiedomosti“, odnośnie do zerwania stosunków Ameryki z Niemcami, że jest ono zdarzeniem wielce doniosłego znaczenia dla państw koalicyjnych. Niemcy są ze wszystkich stron otoczone potężnymi nieprzyjaciółmi, do których teraz przyłącza się także Ameryka. Koalicya jest obecnie zabezpieczona przed wszelkiemi nieprzyjemnościami, jakie sprowadzić mogło odrzucenie noty Wilsona.

Wystąpienie Ameryki zbliża ostateczne rozstrzygnięcie. Gdyby mi przyszło — zakończył swój wywód Sazonow — oznaczyć, dopóki wojna będzie trwała, uznałbym, że za pół roku będziemy u celu.

Skutki zaostrzonej wojny podwodnej.

Norymberga. „Frankische Kurrier“ donosi z Rotterdamu za „Morning Post“: Dwie trzecie przywozu z państw neutralnych do portów angielskich ustało od 1 lutego.

ODCIĘTA ANGLIA.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi: W holenderskich kołach transportowych uważają położenie Anglii za bardzo poważne wskutek zaostrzenia walki podmorskiej przez Niemców, gdyż od ośmiu dni nie doszedł tam żaden transport z Holandyi i państw skandynawskich.

Z obawy przed niemieckiemi łodziami podwodnemi.

Zurych. W Genui i w Livornie wybuchł strajk robotników okrętowych. Także z portów adryatyckich nie chcą marynarze wyjeżdżać.

ODŁOŻENIE KONFERENCYI.

Genewa. Z Londynu donoszą do „Petit Parisien“: Wielka konferencya reprezentantów angielskich kolonij nie może się odbyć w Londynie, w określonym terminie (z końcem lutego) z powodu działalności łodzi podwodnych.

Ostatnia ofenzywa francuska.

Zurych. Paryskie dzienniki wyrażają opinię, że z chwilą nastania znośnych stosunków na froncie zachodnim rozpoczną się działania wojenne w wielkim stylu, zmierzające do rozstrzygających wyników. Operacye te rozpoczną się niebawem.

Zagrożony Sarrail.

Zurych. Według wieści nadeszłych do pism szwajcarskich zamknięcie mórz przez Niemców stworzyło dla wojsk Sarraill'a sytuacyę bardzo krytyczną. Przesyłanie bowiem rezerw, pocisków, amunicyi i żywności jest zagrożone i wskutek tego Sarraill nie może podjąć zamierzonych działań. W razie skutecznego przeprowadzenia przez Niemców ich planów morskich wojska Sarraila będą odcięte, co już zaczyna poważnie niepokoić dowództwo koalicyi.

Konferencya ententy w Rzymie.

Berlin. Z artykułu „Nowoje Wremia“ wynika, że od 12 do 20 kwietnia odbędzie się w Rzymie wielka konferencya państw koalicyjnych, w której wezmą udział nietylko przedstawiciele rządów, lecz także delegaci parlamentów. Ponieważ wyłączenie Portugalii, Serbii, Rumunii, Belgii i Czarnogóry z dotychczasowych konferencyj ententy bardzo te państwa dotknęło, będzie teraz na ich reprezentacye położony szczególny nacisk. Najpierw na konferencyi będzie rozpatrywane ekonomiczne położenie państw ententy, głównie jednak będzie ona poświęcona stworzeniu trwałego, silnego związku między państwami ententy.

Zastój na morzu Śródziemnem.

Zurych. Dzienniki szwajcarskie donoszą z Marsylii o ogólnem wstrzymaniu francuskiej żeglugi handlowej na morzu Śródziemnem, z powodu wzrastającej w dniach ostatnich liczby zatopień statków przez niemieckie łodzie podwodne

Zatopiono.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi: Angielski parowiec „Kyanite“ i statek rybacki „Belvoircastle“ zatonęły. Angielski parowiec „Greenland“ został zatopiony, załogę uratowano.

Według doniesienia Lloydsa zatopiony został angielski parowiec „Longsear“ o 2777 tonnach, statek rybacki „Harybell“ i angielski żaglowiec „Percy Roy“.

O zwołanie parlamentu.

Wiedeń. (B. kor.) Plenarne posiedzenie związku narodowego niemieckiego prawie jednogłośnie przyjęło wniosek posła Steinwendera, domagający się stworzenia przygotowanych już oddawna przesłanek dla jak najrychlejszego zwołania Rady państwa.

O skarby leśne.

Poza kwestyą węglową zajmującą umysły ekonomistów walczących państw, drugą wyłaniającą się na pierwszy plan troską jest zabezpieczenie dostaw drzewa. Wstrzymanie dowozu drzewa do Włoch zagraża obecnie wycięciem kasztanów jadalnych, a producenci austryaccy posiadają w swym ręku morderczą broń jaką byłoby dla przemysłu włoskiego stałe wstrzymanie dowozu drzewa po wojnie. Anglia główna wierzycielka Rosyi występuje wobec niej, jako jej doradczyni i kierowniczka organizacyi gospodarczej podwójnie. Oświadcza swej sojuszniczce, że przez racyonalne zorganizowanie handlu wywozowego surowcem, zdoła ona pokryć swe wielkie długi zaciągnięte u niej z powodu wojny, a na pierwszy plan wysuwa kwestyę drzewną i racyonalne wykorzystanie lasów. Proponuje jej tworzenie związków producentów, złożonych z właścicieli wielkich obszarów leśnych, dla ujednostajnienia handlu, radzi ponadto i podjęcie przeróbki, stworzenie przemysłu tartacznego dla umożliwienia wielkich dostaw półfabrykatów dla obecnych jej towarzyszy broni.

Olbrzymi wzrost wartości materyałów drzewnych po wojnie, referaty znawców leśnictwa i handlu drzewnego i u nas także nie przebrzmiały bez echa. I u nas budzi się akcya w tej dziedzinie, którą podnieca kwestya odbudowy kraju, zniszczenie wielkich przestrzeni lasów przez wojnę, wandalizm panujący u nas niepodzielnie od dziesiątek lat i świadomość wyzysku, którego ofiarą padali właściciele lasów. Wobec topniejącego naszego stanu posiadania, wzgórz łysinami zrębów świadczących o smutnej gospodarce, budzić się zaczyna organizacya samoobrony. Powstają w kraju naszym towarzystwa producentów leśnych, a jedno z nich, jak się dowiadujemy, poza pierwszemi nazwiskami w kraju, znajdzie silne poparcie bankowe, dające możność zorganizowania sprawnej akcyi handlowej i ujęcia produkcyi przetworów. Inicyatywę tą powitać należy z radością, gdyż załatwienie kwestyi drzewnej będzie pomnikowem dziełem w historyi rozwoju gospodarczego kraju.

Gospodarka leśna w Królestwie przedstawia smutniejszy, niż u nas obraz, bo tam poza panującemi, jak u nas, dotychczas smutnemi stosunkami, kwestya serwitutów leśnych krępuje ruchy, nie dozwala na racyonalne zagospodarowanie lasów, dyktowane zdobyczami postępu. Stosunki panujące w Królestwie ilustruje dokładnie p. Kazimierz Olszowski w „Kuryerze Warszawskim“. Według cyfr czerpanych z rocznika statystycznego z roku 1915 — w roku 1864, 51.834 osad włościańskich korzystało z serwitutów leśnych w 8155 majątkach w Królestwie. Ilość serwitutów zmniejszała się z biegiem lat tak, że w r. 1912 tylko 2.711 majątków ziemskich obciążały serwituty na korzyść 12.713 osad.

Nie kończy się na tem, bo po za serwitutem leśnym istnieje tam jeszcze serwitut pastwiskowy. W roku 1912 posiadali prawo pasania w lasach dworskich włościanie dla 170.871 krów, 46.708 koni, 74.431 owiec i 5.954 świń. Pozatem mieli chłopi prawo zbierania ściółki z lasów dworskich która jest ich nawozem, co w r. 1912 zubożyło lasy o 169.100 fur, nadto ściółki wiązanej 52.248 wiązek i chrustu 684.526 wiązek. Jak może las wyglądać wśród takich rojnych wizyt i gospodarki chłopskiej, dośpiewa sobie każdy, kto zna postępowo prowadzone gospodarstwa leśne. Pod tym względem Królestwo Polskie dzięki rządowi rosyjskiemu i jego opiece nad leśnictwem jest unikatem w świecie cywilizowanym, bo jak pisze p. Olszowski, tylko w Albanii panują podobne stosunki. Pierwszym warunkiem dla uzdrowienia nieznośnych stosunków gospodarczych w Królestwie powinna być likwidacya serwitutów, co jedynie stworzyć może ochronę lasów przed niszczycielską ręką gospodarujących w nich chłopów. Zdaniem p. Olszowskiego nastąpić powinien wykup serwitutów a nie oddanie chłopom pewnych przestrzeni leśnych.

Jeżeli to nie nastąpi, nie ma mowy w Królestwie o wprowadzeniu ochrony lasów i postępowej gospodarce, jak niemniej o zorganizowaniu kooperatywnego handlu drzewnego w formach wymaganych przez obecne warunki, a mających dla naszego rozwoju gospodarczego podstawowe znaczenie. Pocieszającym objawem w Galicyi jest gorące zajęcie się naszemi skarbami leśnemi, żywe zainteresowanie się tak właścicieli wielkich majątków leśnych tą zasadniczą sprawą, jak niemniej naszych instytucyi finansowych, co stwarza nadzieję wprowadzenia koniecznej, a doniosłej dla kraju sanacyi tej ważnej dziedziny gospodarczej.

R. W.

Z pod Tatr.

(Śnieg, goście i pensyonaty. — Gdzie mieszkał tutaj Sienkiewicz?... — Kilka wspomnień. — Petri. — „W gołębniku“. — Z ostatniej wystawy).

Długo w tym roku trwa przedziwna zima zakopiańska. Wypogodziło się teraz, choć mróz trwa silny, a góry przeglądają zaledwie w słońcu z za muślinu mgły, co wróży liczne dni słoneczne. To też niechaj nie dziwią się ci, którzy, nie zamówiwszy sobie naprzód pokoju, odwiedzają przez kilka godzin różne pensyonaty i nie mogą miejsca znaleść. Brakło zakładu Dra Chramca, który gościł kilkaset osób, część pensyonatów zwinięto, a nowo wybudowany „Sanato“ może zmieścić osób zaledwie kilkadziesiąt.

Przy ulicy Chałubińskiego stoi willa nazwana dziś Sienkiewiczówką. Mieszkał tam ongi w lecie stale wielki twórca, nim otrzymał od narodu rezydencyę w Oblęgórku. Widziałem go tu nieraz z dwojgiem jasnowłosych dzieci, na charakterystycznej, w letnie firanki przystrojonej werandzie. Popularność jego miała swoje ujemne strony i opowiadano mi nieraz, iż chodził chętnie bocznemi drogami, chcąc uniknąć natarczywych spojrzeń, które chętnie podziwiały niezwykły blask oczu sławnego twórcy trylogii. Zapamiętałem sobie także drobny rys dobroci jego serca. Otóż, gdy jedyna ongi tutaj cukiernia Warszawska, z powodu otwarcia świetniejszej cukierni Płonki, poczęła podupadać, wówczas Sienkiewicz zmówił się z kilku literatami i odwiedzał ją codziennie, by obecnością swoją znowu podnieść dawny lokal.

Niedawno grał u nas dwa razy p. Petri, za drugim razem na cele humanitarne Ligi kobiet, oraz stow. kat. młodz. kształcącej się „Odrodzenie“. Jak zawsze, ściągnął entuzyastów. Stwierdziliśmy tu wszyscy, iż gra znakomitego piani-

Zapomniany adres.

4

Pochlebiało mi to, że taki koneser chce się mojemi pomysłami zaprodukować, i to w celu kaptowania sobie pięknej panny Heleny, jednak odpowiedziałem: Żądaj odemnie Stefku konia z rzędem, krokodyla, lecz nie wymagaj takiej ofiary!

— Jasiek, pamiętaj! Odwdzięczę ci się za to!

Z ciekawości, jak ta historya wypadnie w ustach takiego światowca jak pan Stefan Ślepokruk Zakłopotowski, zgodziłem się ostatecznie na jego propozycyę i przyobiecałem, że udawać będę słabego i sam nawet zaproponuję, aby pan Stefan, po obiedzie „coś dobrego“ opowiedział.

Uścisnął mnie serdecznie i rozeszliśmy się do domu. Naturalnie, że przewidywałem, iż Stefan całą tę rzymską historyę zastrzyknie „krwią niebieską“ i ogromnie byłem zaciekawiony jak ta rzecz jutro wypadnie.

Obiad u państwa był, jak zwykle lukullusowy. Niestety, fatalnie się złapałem. Chcąc Stefanowi dogodzić, zaraz przy wejściu na salony państwa X. zrobiłem minę kwaśną, ascetyczną, oświadczając gospodyni, że choć słabym się czuję i cierpię bóle gastryczne, to jednak przybyłem. Siedliśmy do stołu i dobra pani gospodyni nie pozwoliła mi dotknąć się pysznych homarów, pasztetów, ani kropelki wina — w delikatnem uczuciu gospodyni domu postawiła przede mną czajnik, twarde sucharki i filiżankę czystego bulionu, podczas gdy inni chłodnik litewski milcząc żwawo jedli.

Przeklinałem w duchu wszystkie anegdoty świata zwłaszcza, że Stefan, siedzący naprzeciw mnie zagryzał wargi w utajonym śmiechu i litosiernem perskiem okiem na mnie zerkał i jadł za czterech Ślepokruków, krzepiąc się do mej facecyi smakowitym Hautsoternem!

Chwila krytyczna nadeszła. Zasiedliśmy do czarnej kawy, niebieskie obłoczki z cygar przysłoniły atmosferę i zaczęła się miła pogawędka „de omnibus et quibusdam aliis, starsi zasiedli do preferansa, Stefan przyszykował sobie wygodny i dobrze usytuowany fotel — ja — nie chcąc go żenować i patrzeć mu w oczy, siadłem obok niego w „glidzie“.

— Panie Janie! — odezwała się jedna z pań, prosimy o jaką dobrą anegdotkę.

Podniosłem się ciężko z fotelu i przytłumionym głosem wybełkotałem: Łaskawa pani, muszę niestety odmówić, bom słaby, ale poprośmy pana Stefana, dawno nam już nic nie opowiedział, niech nam co z jego arsenału wypali.

— Brawo! doskonale! — ozwało się kilka głosów naraz.

Rozpoczął.

Wybornie, znakomicie zaczął opowiadać, przetransponował doskonale mnie i moich rodziców, z burszów monachijskich powstały znakomicie scharakteryzowane typy studentów z Bonn, Kuny Puttkamery, Boty Henckle i Donnersmarki Curtiusze, Gregoroviusze, z mych włoskich hoteli „pod kopą jaj“ lub pod „obwarzankiem“ urodziły się „Majestiki“, „Imperiale“, „Palasthotele“, aż wreszcie wjechał mój Stefek do oberży pod „cinque chiocciole di vivaio e sei chiocciole di mare“. Księżyc, Koloseum pozostały bez modyfikacyi na „niebiesko“, gdy jednak Stefan Ślepokruk Zakłopotowski zaczął w uniesieniu mówić o wrażeniu, jakiego doznał wchodząc na arenę, jak drżącym głosem wspomniał nieszczęśliwych, których ciała rwały zęby lwów i tygrysów, kiedy z oczyma podniesionemi w górę mówił o żywych pochodniach tak obrazowo, że zdawało mi się, że czuć swąd gorejących ciał ludzkich, kiedy w ferworze opowiadania to bladła, to czerwieniała jego pyszna głowa — słuchałem mej wczorajszej facecyi z największą uwagą, która owładnęła całem towarzystwem i dalibóg ciarki mię przechodziły. Wśród zupełnej ciszy doszedł do kulminacyjnego punktu anegdoty — to jest do sytuacyi, w której zmęczony podróżą, nieprzespaną nocą i mnogimi kielichami Vueve Cliquot'y, zapomniał „na śmierć“ adresu hotelu. Teraz serdeczny gromki śmiech owładnął gośćmi i nastrój podniosły ustąpił szczerej wesołości. Uniesiony powodzeniem, rozgorączkowany opowiadaniem coraz prędzej, coraz namiętniej kończył opowieść, wreszcie zacytował odpowiedź, jaką dał zatarczającym się ze śmiechu niemieckim kolegom. Słuchajcie Germanie! Nie ma na świecie potrzeby, z którejby się szlachcic polski nie wyłabudał. Do południa będę wiedział gdzie w Rzymie stanąłem, otóż zatelegrafuję do rodziców, którym wczoraj posłałem adres z portyerni hotelowej, niestety przeze mnie zupełnie zapomniany i dowiem się z Bałamucic, gdzie w Rzymie zajechałem. Depesza moja brzmiała:

„Atanazy Ślepokruk Zakłopotowski, Bałamucice Wyżnie — Galizien. Telegrafujcie mi natychmiast do hotelu de cinque chiocciole di vivaio e sei chiocciole di mare, gdzie ja w Rzymie stanąłem?“

Obstupui. — Zdrętwiałem, pociągnąłem go za frak i zgrzytając zaciśniętymi zębami, szeptałem:

— Stefek, czyś ty zwaryował, co ty pleciesz?!

Zmiarkował i zmieszał się, zbladł, zmienił się okropnie, ale skończyć musiał i skończył w szalonem tempie:

— Ot i zakład wygrałem.

W południe odebrałem... zaraz.. odebrałem... to jest... panie dobrodzieju, przyniesiono mi do hotelu na poczcie... to jest... odebrałem depeszę moich rodziców z Bałamucic Wyżnich: Mieszkasz tam, gdzie mieszkasz, podpisano poste restante — Leon i Regina F.

Runąłem z fotelu. Zegary stanęły.

Panna Helena wyszła za docenta uniwersytetu autora broszury: „O teoretycznej praktyczności i t. d.

Jan Zawiejski.

sty, od czasu jego tryumfalnego pochodu po Polsce, do dawnej głębi przyłącza życie i ciepło. W niedzielę d. 1 lutego odbył się teatr amatorski, Nikorowicza „W gołębniku“. W głównych rolach wystąpili pp. Jackowscy, p. Szlachtowska i Oppeln—Bronikowska. Liczna publiczność cieszyła się miłą rozrywką, a pan Wesołowski w epizodycznej roli Antoniego zebrał duże oklaski. Dochód otrzymało Tow. św. Salomei K 500. też samą sumę Ochronka dzieci legionistów, resztę przeznaczono na „Biednego Inwalidę“. Protektorat objęła pani Ścibor Rylska.

Przed paru dniami otwarto Wystawę artystów w Bazarze polskim. Nieliczna, dzieł około trzydziestu, ale dobranych starannie. Wchodzącego uderza widokiem wyrazisty, piękny portret Gałka — pani siwowłosej i jego pejzaże, zwłaszcza Wiatr halny w dzień i w nocy, które wszystkie łączą najlepsze cechy wybitnego artysty. Doskonałą jest duża akwarela Augustynowicza, Cmentarz wojenny, wiele krzyży, góry, wiatr halny, wiele sentymentu obok mistrzowstwa w akwareli. Mało kto oddaje tak przestrzeń i powietrze prześwietlone w słońcu, jak Terlecki. Znowu śnieg, drzewa gnące się pod okiścią, w tem wiele pogody, i radości z przyrody, która cechuje ich twórcę. Obok pejzaży wystawił duże, zwracające uwagę studyum do portretu. Z krajobrazów wystawili jeszcze Tymon Niesiołowski malowniczy sad, szczerze odczuty, Skoczylas impresyę lasu, ciszy, zieleni drzew i białości śniegu, trzy obrazy Ćwikliński, dwa Czajkowska. Zwraca uwagę podobieństwo, obok barw surowych rozmyślnie, wyrazisty Niesiołowskiego portret dziewczęcy. Skoczylas wystawił jeszcze autoportret i ryginalne jak zawsze drzeworyty.

Obok siebie zamieszczono śliczne miniatury Miecz. Jakimowicza i ilustracye Kaz. Brzezińskiego, we francuskim stylu, staranne i wytworne, niekiedy z półtonowością, a zarazem zalotnością Fragonarda. Młody malarz może jeszcze dać niejedno sztuce polskiej. Dwie rzeźby Skotnicy, projekty pomników i akwarele Błockiego dopełniają wystawy.

Przed woiną...

Haga. „Courant“ donosi z Londynu: Według doniesienia z Waszyngtonu zostało podane do wiadomości publicznej, że aż do ostatecznego wyjaśnienia stosunku amerykańskiego rządu do Niemiec, mogą otrzymywać amerykańskie okręty handlowe działa, amunicyę i załogę.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 17. lutego 1917.

Odznaczenie ks. Fryderyka oldenburskiego.

Wiedeń. B. kor. Cesarz zamianował wielkiego księcia Fryderyka Augusta oldenburskiego właścicielem pułku piechoty nr. 12.

ZAMACH NA HR. BERNSTORFFA?

Berno szwajc. Ajencya Havasa donosi: W chwili odjazdu hr. Bernstorffa rzuciło się jakieś indywiduum na automobil, który miał zawieść ambasadora do przystani. — Sprawca zamachu został aresztowany. Jak się zdaje, jest on umysłowo chory.

KONGRES SOCYALISTYCZNY.

Berlin. Kongres socyalistów wszystkich krajów prowadzących wojnę, odbędzie się — według dzienników medyolańskich — w Bernie. 8 i 9 kwietnia.

SONNINO PREMIEREM.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Lugano: Rzymski korespondent medyolańskiego pisma „Perseveranza“ donosi, że Sonnino ma zostać prezydentem ministrów.

NOWE KREDYTY FRANCUSKIE.

Paryż. (B. kor.) Minister skarbu Ribot przedłożył Izbie projekt ustawy o przyznanie prowizorycznych kredytów na drugi kwartał roku 1917, a to **4.574,302.992 franków** dla budżetu ogólnego i 926,710.792 franków dla budżetu dodatkowego.

ZAMACH NA MINISTRA GRIGOROWICZA.

Kopenhaga. Według doniesień z Petersburga dokonano tam zamachu rewolwerowego na ministra marynarki Grigorowicza. Minister uratował się, dzięki przytomności umysłu; sprawcy zbiegli.

Brak zboża we Finlandyi.

Kopenhaga. B. kor. „Berl. Tidende“ donosi z Haparandy: Dotkliwy brak zboża i innych ważnych środków żywności, panujący od długiego czasu w Finlandyi, przyjmuje obecnie straszliwe rozmiary. Związek importerów środków żywności we Finlandyi podaje do wiadomości, że nie udało się prowadzić dostatecznej ilości środków żywności.

GRECYA A KOALICYA.

Lugano. B. kor. „Secolo“ donosi z Aten: Stosunki czwórsojuszu z Grecyą wykazują naprężenie. Dyplomacya szwórsojuszu jest niezadowoloną ze sposobu wykonania ultimatum i wywodzi, że związki rezorwistów rozwiązano tylko pozornie i że jeszcze wiele broni ukryto.

KRONIKA.

Z miasta.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem rozpoczęło się doroczne walne zebranie administracyjne Akademii Umiejętności. Przewodniczy prezes St. hr. Tarnowski. Po załatwieniu spraw administracyjnych i finansowych przyjęło zebranie wnioski Komisyi filologicznej w sprawie nowej pisowni polskiej.

DR RUTOWSKI W KRAKOWIE. W sali magistratu o godzinie 11 przedpołudniem odbyło się dziś zebranie Klubu posłów demokratycznych w celu uczczenia prezydenta Dra Rutowskiego. Zebranie było bardzo liczne. Prezydenta Rutowskiego powitał prezes lewicy demokratycznej poseł Dr Jahl, podnosząc jego zasługi dla miasta Lwowa, kraju i narodu. Dr Rutowski podziękował za powitanie, dodając, że na posterunku, jaki zajmował, starał się spełnić tylko swój obowiązek. Następnie udał się Dr Rutowski do biur N. K. N. przy ul. Gołębiej, gdzie po stosownej przemowie Dr. Tad. Starzewski wręczył mu złoty medal pamiątkowy.

O godzinie 2 po południu na cześć Dr Rutowskiego odbył się obiad poselski w Grand hotelu. Wieczór spędzą pp. Rutowscy w teatrze miejskim, jutro N. K. N. podejmować ich będzie obiadem.

ZEBRANIA RADY MIEJSKIEJ. Zapowiedziane na jutro, niedzielę o godzinie 11 przed południem tajne posiedzenie Rady miejskiej. z powodu. że o tej godzinie odbywać się będzie przedstawienie w Kino „Nowości“ pod protektoratem Arcyksięcia Karola Stefana na dochód ociemniałych żołnierzy galicyjskich, odbędzie się o godzinie wpół do 1 w południe. Uroczyste posiedzenie w celu uczczenia Dra Rutowskiego odbędzie się o godzinie 1 po południu.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE w niedzielę wieczorem na cześć prez. Rutowskiego w sali Grand hotelu odbędzie się, jak się dowiadujemy, przy udziale zgłoszonych gości zamiejscowych z kół poselskich. Z tego też powodu, jak niemniej ze względu na ściśle prywatny charakter zebrania, uczestnicy zejdą się na to towarzyskie zebranie w stroju wizytowym.

Z T. O. L. Zarząd Główny Towarzystwa Oświoty Ludowej zawiadamia, że nadzwyczajne Walne zgromadzenie odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Franciszkańska 4) we środę dnia 21 b. m. o godzinie 5 po południu, a w braku kompletu pół godziny później z następującym porządkiem dziennym: Wybór 5 Członków Komisyi kontrolującej; Wnioski, interpelacye

REJONOWA SPRZEDAŻ CHLEBA. Wydział III Magistratu kończy już przygotowania do wprowadzenia w życie organizacyi rejonowej sprzedaży chleba. Obecnie Magistrat dokonuje podziału miasta na okręgi i przydziału konsumentów do poszczególnych piekarń, których będzie 35. Ponadto piekarze posiadać będą osobne sklepy. Na jeden sklep przypadnie do rozsprzedaży koło 600 porcyi chleba dziennie. Nowa organizacya sprzedaży chleba wejdzie w życie z dniem 26 b. m.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że począwszy od dnia dzisiejszego sprzedaje ziemniaki na placu Jabłonowskich, Szczepańskim, Słowiańskim, Wolnica, oraz na Rynku w Podgórzu.

OŚWIETLENIE SCHODÓW. Magistrat ogłasza: Z powodu braku elektromierzy, wywołanego rekwizycyą metali, zaprowadza Elektrownia miejska na czas wojenny i odpowiedni okres czasu po wojnie, aż do odwołania ryczałt za prąd do oświetlenia klatek schodowych. — Ryczałt może mieć zastosowanie tylko w tych wypadkach, jeżeli oświetloną będzie wyłącznie klatka schodowa a bramy zamykane będą o g. 9 wieczór. Należytość ryczałtowa wynosi K 24 rocznie za jedną żarówkę metalową o sile światła do 25 świec i płatną jest z góry w ratach miesięcznych. — W razie zamykania bram wchodowych o godzinie 10 wieczór podnosi się cena powyższa na K 50 rocznie od jednej lampi żarowej. — Pobierający prąd do klatki schodowej obowiązany jest od chwili załączenia instalacyi zapłacić należytość powyższą za cały rok, choćby w ciągu roku zaniechał poboru prądu. Zobowiązanie to przedłuża się milcząco na każdy dalszy rok. Wypowiedzenie poboru prądu może nastąpić na trzy miesiące przed upływem każdego roku. Rozpoczęty miesiąc liczy się jako cały. Elektrownia wystawia z chwilą załączenia instalacyi do sieci miejskiej rachunek na całoroczną należytość, która powinna być uiszczoną z góry w ratach miesięcznych w rachunku wyszczególnionych do 8 dnia każdego miesiąca. W razie nieuiszczenia należytości w oznaczonym terminie będzie instalacya bez dalszego upomnienia z sieci miejskiej wyłączona. W instalacyach klatek schodowych o żarówkach o większej ilości świec niż 25, również w tych instalacyach klatek schodowych, do których dołączone są także inne ubikacye, mierzony będzie prąd jak dotychczas przez stosowny elektromierz. — Żarówek węglowych przy zastosowaniu ryczałtu nie wolno używać.

Z Polski i ze świata.

KONSULAT SZWAJC. W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą: Dn. 10 b. m. zastępca konsula szwajcarskiego w obecności przedstawicieli władz niemieckich objął warunkowo opiekę nad obywatelami amerykańskimi w Warszawie. Konsul szwajcarski przejął również opiekę nad poddanymi angielskimi, francuskimi, serbskimi i belgijskimi; nadto roztacza także opiekę nad poddanymi włoskimi. Przyjazd konsula szwajcarskiego, p. Karola Wettlera, do Warszawy z Rosyi przez Sztokholm spodziewany jest w najbliższych dniach. P. Wettler jest już w Sztokholmie. Konsul szwajcarski w Warszawie otrzymał przed kilku dniami ze Szwajcaryi wagon żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Większą część tych artykułów już rozdzielono pomiędzy obywateli szwajcarskich w Warszawie, reszta przeznaczona jest dla obywateli szwajcarskich, zamieszkałych w Łodzi. Kolonia szwajcarska w Warszawie i Łodzi liczy około 250 osób.

PO ZWINIĘCIU KONSULATU ST. ZJEDN. Konsul amerykański p. Hernando de Soto i wicekonsul — jak donoszą pisma warszawskie — prawdopodobnie opuszczą Warszawę w końcu b. tygodnia. Konsul de Soto udaje się przez Szwajcaryę do Ameryki, a wicekonsul p. Artur Railly do Sztokholmu, gdzie obejmuje stanowisko w tamt. poselstwie Stanów Zjedn. Przed wyjazdem z Warszawy konsul amerykański zmuszony będzie załatwić sprawy, dotyczące dalszego zużytkowania pozostających w Warszawie funduszów amerykańskich między inne komitetu Rockelfellera. Fundusze te są znaczne, gdyż, jak wiadomo, Ameryka obficie zasilała swoich współobywateli w państwach walczących. W Warszawie szczególnie żydzi otrzymywali duże sumy na zapomogi z Ameryki.

ZJAZD OGRODNIKÓW W WARSZAWIE. Onegdaj rozpoczął się w Warszawie trzechdniowy zjazd ogólny ogrodników i właścicieli ogrodów staraniem Tow. ogrodniczego warszawskiego. Przed rozpoczęciem zjazdu ks. Stanisław Matlakowski odprawił nabożeństwo w kościele św. Krzyża, poczem o godz. 11 nastąpiło otwarcie zjazdu. Słowo wstępne wypowiedział prezes Tow. ogrodniczego warszawskiego. p. Edmund Jankowski.

JASEŁKA W KIELCACH. Piszą nam z Kielc: Miłą uroczystość przeżyli podczas Świąt Bożego Narodzenia chorzy i ranni żołnierze, przebywający w szpitalu Czerwonego Krzyża w Kielcach. Dzięki staraniom tamtejszego ks. kapelana Domasika, zorganizowano przedstawienie „Jasełek betleemskich“, które przy dzielnej pomocy uczestników wypadło artystycznie. Brali w niem udział sami kuracyusze, wśród których lwią część stanowili legioniści. Przedstawienie cieszyło się olbrzymiem powodzeniem, tak, że musiano powtarzać je kilka razy. Najwyższe sfery wojskowe, oraz miejscowa inteligencya spędzali te kilka wieczorów pośród białych murów szpitala, rozśpiewanych dźwiękami kolend.

CENTRALA DOBROCZYNNOŚCI. B. kor. donosi ze Lwowa: Zarząd miasta zajmuje się opracowaniem projektu centrali d a dobroczynności prywatnej i publicznej we Lwowie. Celem centrali jest zespolenie wszystkich odnośnych czynników do wspólnej działalności. Przewodniczyć będzie każdorazowy prezydent miasta. W toku jest utworzenie kilku ważnych instytucyj użyteczności publicznej, między innymi urzędu opieki jeneralnej na rzecz dzieci ubogich, nieślubnych, opuszczonych i t. d., tudzież osobnej instytucyi ochrony prawa dzieci.

OSZCZĘDZANIE OŚWIETLENIA. Dzienniki lwowskie donoszą, że obecnie obowiązują we Lwowie nowe rozporządzenia komendanta miasta, gen. Riihla, ograniczające oświetlenie i ruch tramwajów. Wedle tych zarządzeń, lokale gospodnio-szynkarskie drugo- i trzeciorzędne mają być zamykane już o godzinie 7, restauracye i lokale śniadankowe o godzinie 10, w soboty o 11 wieczorem. Kawiarnie mogą być otwarte do godziny 11 wieczorem. Oświetlenie ulic i placów zredukowano do połowy. Ruch tramwajowy ogranicza się na czas od godziny 6-rano do 9 wieczorem.

POŻYCZKI DLA WŁAŚC. DÓBR POD INWAZYĄ. Jak donosiliśmy w swoim czasie, przyznał rząd 3 miliony koron dotacyi na pożyczki sustentacyjne dla ziemian, których dobra znajdują się w obrębie inwazyi rosyjskiej. Rozdział tych pożyczek już został dokonany. Wypłata rozpocznie się w najbliższych dniach. Kompetujących o pożyczki z funduszu 3-milionowego jest razem 320.

BRAK PAPIERU DZIENNIKARSKIEGO. Nawet wydawnictwa rządowe zaczynają odczuwać brak papieru rotacyjnego. Oto onegdajszy „Prag. Abendblatt“ wyszedł tylko o 4 stronach druku, a wczorajsze „Prazke Nowiny“ ogłosiły, że wskutek braku papieru nadal będą wychodziły także o czterech tylko stronach druku. Podobnie i „Prager Zeitung“ obejmuje obecnie tylko cztery strony druku.

PODRÓŻE UCHODŹCÓW ŻYDOWSKICH. Magistrat Pragi na zasadzie rozporządzenia namiestnictwa Czech wydał obwieszczenie, według którego żydowscy uchodźcy z Galicyi i Bukowiny, zamieszkali w Pradze lub na przedmieściach, bez różnicy, czy pobierają zapomogę państwową, czy też nie, w razie zamiaru użycia kolei żelaznych muszą poprzednio wykazać się zezwoleniem na podróż. Zarządzenie to obejmuje wszystkie dworce żelazne w promieniu 20 klm. od Pragi. Odnośne zezwolenie wystawia magistrat praski i starostwa, o ile wiarogodnie wykazaną zostanie gwałtowna konieczność podróży, a lekarz urzędowy stwierdzi, iż zarówno petent, jak i pakunki podróżne odpowiadają w zupełności sanitarno-policyjnym przepisom. Analfabeci muszą przynieść fotografię. Zezwolenie ważne jest ośm dni. Mimo jednak zezwolenia na podróż, dana osoba może być wykluczoną od udziału w podróży, jeżeli organy kolejowe nie uznają jej pakunków za wolne od wszelkich zarzutów.

POMYSŁOWY ŻUPAN. Komisya sejmu węgierskiego dla spraw inkompatibilitacyjnych pilnie zajęła się sprawami majątkowemi węgierskich polityków i posłów, dzięki czemu co kilka niemal dni wypływa nowa jakaś afera skandaliczna. Obecnie dzienniki te donoszą, że żupan komitatu gemerskiego, Geza Kubinyi, zakupił wielkie przestrzenie lasów, prowadzi w nich wyrąb, a drzewo sprzedaje po wygórowanych cenach ludności. Sam ten fakt jeszczeby nie doprowadził do skandalu, ale wyszło na jaw, że do wyrąbu lasu używa on 1400 robotników z okolic gminy Dobsziny, których mu dostarczyły władze wojskowe. Chodzi więc o to, że ludzie, zwolnieni od bezpośredniej służby wojskowej, za pół darmo pracują na wyłączną korzyść kieszeni p. Kubinyi'ego. To doprowadziło do śledztwa, zarządzonego przez rząd, a hr. Tisza już oświadczył, że pomysłowego żupana usunął z urzędu.

POWIĘKSZENIE OBW. KOWIEŃSKIEGO. Z dniem 1 lutego b. r. wprowadzono nowy rozdział obwodów niemieckiego zarządu na Litwie. Dotychczasowe obwody: Bejsagoła, Georgenburg, Janów i Juszyny zostały rozwiązane i do sąsiednich obwodów przyłączone tak, że obecnie teren zarządu liczy 20 obwodów.

MROZY NA LITWIE. Dzienniki donoszą: Mrozy w Wilnie dochodzą do 24 stopni. W polu mróz jest większy. W okolicach zmarzło wielu ludzi. Wraz z wielkiemi śniegami, zjawiły się w okolicach wilki, które nawiedzają stadami wsie i napadają na przejeżdżających.

UKRAIŃCY W ROSYI. Gubernator jekaterynosławski zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, iż zmuszony był zawiesić towarzystwo ukraińskie „Proświta“.

SZEROKA NATURA. Dziennik petersburski „Dień“ zamieszcza feljeton pióra p. D'Or, w ktorym czytamy: „W nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia 1917 r. w restauracyi przy jednym z teatrów petrogradzkich otrzymano około 100.000 rubli za... babuszkin kwas“. Starzy restauratorowie mówią, że nigdy nie mieli takiej publiczności jak w tym roku. Mężczyźni w bajecznych frakach, w białośnieżnych koszulach z brylantowemi spinkami i z manierami — dorożkarzy. Damy w wystawnych kostyumach, obsypane brylantami „przewracały“ kieliszki z „kwasem“, jak kieliszki z denaturatem. Starzy ludzie przysięgają, że takich hulanek jeszcze w Rosyi nie było. W nocy na 1 stycznia 1917 r. w obu stolicach przehulano parę milionów rubli! Wy, marzący w okopach, słyszycie? W jedną noc Petrograd (mózg Rosyi) i Moskwa (serce Rosyi) wypiły za parę milionów za wasze zdrowia. Wy bez nóg, bez rąk, chorzy, słyszycie?“.

ŻYDZI W POLSCE A W ROSYI. „Moskowskija Wiedomosti“, zastanawiając się nad przyszłem położeniem żydów w Polsce, dochodzą do wniosku, że dla żydów równouprawnienie powinno tworzyć pierwszorzędną sprawę w nowej Polsce. Cały świat kulturalny, pragnie, twierdzi pismo rosyjskie, żeby żydom w Polsce umożliwiono branie czynnego udziału we wszystkich gałęziach życia publicznego, czego dotychczas nie było. Na łamach gazety rosyjskiej podobne wywody o żydach bardzo ładnie się przedstawiają, tem bardziej, że pismo ani jednem słowem nie wspomina o stosunkach żydów... w Rosyi.

KOBIETY SĘDZIAMI. Jak donosi petersburska agencya telegraficzna, rosyjska Rada ministeryalna przyjęła projekt ustawy, zezwalający, aby kobiety, które mogą się wykazać dyplomem z ukończenia szkoły średniej, dopuszczone zostały do wykonywania funkcyi sędziów pokoju.

SEKWANA ZAMARZŁA. Według doniesienia dzienników paryskich, zamarzła Sekwana powyżej Rouen. Uszkodzonych jest przeszło 40 statków do holowania, a wiele zatonęło.

ŻYDZI W AMERYCE. Warszawska prasa żargonowa informuje, że w Nowym Jorku powstała „organizacya żydów południowo-rosyjskich“. pochodzących z gubernii wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej i t. d. Żydów tych jest w Nowym Jorku tysiące, ale nie grali oni dotąd roli politycznej z powodu braku organizacyi. Obecnie mają utworzyć bardzo liczne zrzeszenie.

ODZNACZENIA W LEGIONACH. Cesarz nadał order Żelaznej Korony III klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: pułkownikowi legionowemu Bolesławowi Roji. komendantowi jednego z pułków piechoty Legionów i podpułkownikowi legionowemu Andrzejowi Galicy w 6 pp. Legionów.

Wiadomości gospodarcze.

ZASIEWY WIOSENNE. B. kor. donosi z Wiednia: Jakkolwiek zasiewy jesienne w r. 1916 można oznaczyć jako zadowalniające, to przecież wynik tegorocznych żniw zależy głównie od należytej uprawy w r. 1917. Urząd wyżywienia ludności, do którego zakresu działania należy zapewnienie uprawy wiosennej, spowodował, by nietylko uprawiono przeznaczone pod uprawę wiosenną pola, lecz by obrobiono także i zasiano wszystkie ewentualnie w ciągu zimy zniszczone obszary względnie pozostawione odłogiem obszary rolne. Chociaż w myśl rozporządzenia cesarskiego z dnia 11 czerwca 1916 postarano się, by rolnikom pozostawiono potrzebne do zasiewu ziarno (tak zboże i owoce strączkowe), to jednakże także i w tych wypadkach, w których rolnicy nie mogliby pokryć zapotrzebowania ziarna na zasiew z własnych zbiorów lub przy których rolnikom konieczną jest wymiana nasion z obcego zbioru, w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26 lipca 1916 zapewnione zostało dostarczenie odpowiedniej ilości ziarna na zasiew odpowiedniej jakości. Także celem zapewnienia ziarna na zasiew owoców strączkowych (grochu,fasoli, soczewicy i t. d.) zakład wojenny obrotu zbożem już w styczniu 1917 wydał swym filiom odpowiednie polecenia. Jak w roku ubiegłym tak i obecnie postarano się, by zapewnić potrzebną ilość zęba końskiego dla produkcyi paszy zielonej. Tylko co do przydzielenia tego nasienia w porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpiła zmiana w tym kierunku, że przydzielenia dokonywać będzie nie centrala środków paszy lecz w ramach akcyi zasiewów, wojenny zakład obrotu zbożem.

ZMIERZCH PIWOWARSTWA. Potrzeba ziarna na mąkę i krupy zmusza do ograniczenia przydziału jęczmienia dla piwowarstwa. Z artykułów „Narodnich Listów“, wychodzących w Pradze, wieje rezygnacya przedstawicieli tego olbrzymiego w Czechach przemysłu. Głównem pytaniem jest niewiadoma cyfra dawnych zapasów, które wyczerpawszy, liczyć się należy z wstrzymaniem ruchu w browarach. W najlepszym razie przypaśćby mogło dla piwowarstwa 1½ proc. dawnego przydziału jęczmienia, co jest niemożliwem dla podtrzymania ruchu.

Z 533 browarów w Czechach zaprzestało produkcyi w roku 1915/16 120 zakładów, a z końcem roku 1916 dalszych 40 browarów wstrzymało pracę. Z początkiem kwietnia 1917 zanosi się na zamknięcie nowych 20 browarów, a dalsze miesiące pogrążą w bezczynność także resztę, tak, że w lecie zniknie ten nektar z handlu i restauracyj.

W r. 1910 wywarzono w Czechach 10,050.521 hl. piwa, w roku 1916 produkcya spadła do 2,991.000 hl., zaś w roku 1917 osiągnąć może najwyżej 1,000.000 hl. Przemysł piwowarski przeżywa przesilenie, które nie obejdzie się bez przykrego wpływu na tok życia gospodarczego w Czechach.

BURAKI PASTEWNE. Na wiedeń. bruku zamiast dawniej sprzedawanych ziemniaków pieczonych sprzedaje się buraki, które jednak nie mogą co do pożywności t. j. ilości białka i kaloryi konkursować z poczciwym naszym ziemniakiem, którego wojna gwałtownie wypiera z kuchen. W Niemczech, gdzie burak stał się narodową potrawą, zdobywając miano „Deutsche Rübe“, obliczono jego wartość pożywności, która w stosunku do ziemniaka przedstawia się następująco. Jeden funt ziemniaków odpowiada 4 funtom buraków i nie dają jeszcze tyle białka. N. p. za 1 markę otrzymuje się w Berlinie: przy ziemniakach 8340 gr. z 6947 kaloryi 141 białka, przy burakach 7692 gr. z 1738 kaloryi 15 białka.

Zatem burak jest cztery razy droższym od ziemniaka i daje tylko dziewiątą część tego białka, jakie daje ubogi także w białko ziemniak. Nie będziemy powtarzać szeregu zestawień porównawczych, jakie odnośnie do ziemniaka i buraka pastewnego opracowali chemicy, a co spopularyzowały niemieckie pisma, bo to nie na wiele może się nam przydać przy braku ziemniaków, a świadomość małej pożywności buraka może konsumenta doń jeszcze smutnej usposobić.

NEKROLOGIA.

W Warszawie zmarł lekarz Dr Stanisław Kochanowicz zasłużony działacz społeczny i oświatowy, przeżywszy lat 44. Urodzony na Kujawach, po skończeniu szkoły realnej w Kaliszu wstąpił na wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego. Zaraz po skończeniu studyów był aresztowany i osadzony w 10-tym pawilonie cytadeli, gdzie przesiedział 13 miesięcy. Skazany potem na wygnanie do gubernii archangielskiej na dziesięć lat, powrócił do kraju przed 12-tu laty. Ś. p. Dr Kochanowicz czynny był od roku 1902 jako lekarz dyżurny w Tow. doraźnej pomo lekarskiej (Pogotowiu Ratunkowem); w r. 1912 objął stanowisko lekarza zarządzającego stacyą centralną tej instytucyi. Organizował kursy ratownicze, wykłady ratownictwa w różnych uczelniach i t. d. Był skarbnikiem Tow. przyjaciół pokoju i członkiem Tow. filozoficznego. Pisma warszawskie poświęcają ś. p. zmarłemu serdeczne wspomnienia.

W Otwocku zmarł w 40 roku życia Dr Stanisław Krzyżanowski, lekarz, zaraziwszy się tyfusem. Zgon zasłużonego lekarza i obywatela wywołał w mieście powszechny żal. Ś. p. Zmarły czynny był w kilku dziedzinach życia publicznego; był prezesem Koła okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej, wiceprezesem Tow. Przyjaciół Otwocka i wiceprezesem Rady Opiekuńczej.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde nastąpne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Przez Danię i Szwecyę.

Karol Sikorski zawiadamia żonę Janinę Sikorską w Warszawie, ul. Krochmalna nr. 73, m. 98, że jest zdrów, pracuje w warsztatach parku w Sawiołowie, twerskiej gub. Szwagier Władysław Lukaszewski był u mnie, pracuje na dawnej posadzie. Co słychać? Na listy odpowiedzi nie otrzymałem. Piszcie przez gazety.

Justyn i Józefa Strumiłłowie, Charków, Murmyłowski 6, zawiadamiają Kazimierzostwo Strumiłłów Warszawa, Nowy Świat 35, i Januszewskich Żórawia 32, że są wszyscy zdrowi. Maryan również, mieszka stale w Piotrogrodzie, Puszkińska 18. Od roku nie mamy o Was żadnej wiadomości, prosimy tą samą drogą zakomunikować nam jak żyjecie i przesłać o nas wiadomości do Wilna Matce Bolcewiczowej i Pomarnackim, Chersońska, dom Antonowicza, prosząc aby i oni przez gazetę dali nam znać o sobie.

Jadwiga Klukowska zawiadamia ukochaną córkę Zofię Chętnikowską w Warszawie, Wspólna 33, m. 5, księdza Kuryłowicza i p. Dudzińską, ul. Solijska, dom własny w Grodnie, że z synami: Witoldem i Włodzimierzem mieszkała w Orle, od maja w Lipiecku, gub. tambowskiej. Prosi o wiadomość.

Zawiadamia matkę moją **Matyldę Antuszewicz** w Radzymiu w Siedleckiem, że jestem zdrową, mieszkam w Winnicy. Od Karoli odpowiedz otrzymałam. Proszę mamę najusilniej o kilka słów przez „Echo Polskie“ w Moskwie, gdyż jestem bardzo stęskniona i niespokojna. Helenka, Adolek, Munek i Jerzyk łączą swoje serdeczne pozdrowienia z Irkucka i prośbę o doniesienie o swojem zdrowiu i położeniu materyalnem. Konrad mieszka w Homlu. Czy Kowalsep w Zakroczymiu? Krewnych i znajomych proszę uprzejmie o przesłanie matce mojej tych słów.

Rodzina Herbów i Niedabylskich, mieszka w Mińsku Lit., Petropawłowska 31. zawiadamia Wierzbickich w Zaklikowie i rodzinę w Zamojskim, ż ejesteśmy zdrowi, pracujemy w Komitecie. Szalenie jesteśmy niespokojni o Józika. Czy Sawulska i Zwolakowski są w domu? Bardzo prosimy o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski“.

Adam Olszewski, donosi braterstwu, rodzinie i przyjaciołom z ziemi Radomskiej i Radomia, że mieszka w Drylowie, poczta Cudnów, wołyńskiej gub., jesteśmy zdrowi. Przesyłając pozdrowienia, prosimp o wiadomości tą samą drogą. Co się dzieje z Janikowem.

Michalina z Królikowskich Gawlik z siostrą swoją Czesławą Królikowską upraszają najmoczniej znajomych i krewnych w Lublinie i Lubelskiem, aby byli łaskawi przesłać jakiekolwiek wiadomości o matce naszej Kamilli i bracie Witoldzie Królikowskich. W maju roku zeszłego byli w Piaskach Luterskich u wujostwa Kłamborowskich, Kijów, Georgiewski zaułek 9, szpital wojenny.

Starzyńska Antonina z Białegostoku, zapytuje o swego męża Aleksego Starzyńskiego. Mieszkamy w Kijowie. Romuś uczy się. Jesteśmy zdrowi. Gdzie jest Władzio? Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Witkowskie Józefie donoszą, że wszyscy mieszkamy u Gorczyńskiej. Interes nie skończony, pomaga Władek. Pieniędzy nie przysyłajcie, Staś zdrów. Zaraz napisz przez „Dziennik Kijowski“ o całej rodzinie. Podobłociu i o rzeczach w Miastkowie.

Gorazdowski Antoni, zawiadamia krewnych i znajomych, że mieszka w Nizniednieprowsku, gub. ekater. prosi L. Dobraczyńska o zaopiekowanie się rzeczami — Chmielna 59. Stefan w Opocznie, gub. pskowskiej, prosi Wandę o przejrzanie narzedzi. Motoczyńscy w Kaludze. Odpowiedźcie.

Edmund Pierzchlewicz, tokarz z Piotrkowa, d. ż. W. W., zawiadamia żonę Emilię z Młodzików Pierzchlewicz i syna Józefa, że jest zdrów, pracuje w Charkowie, na Południowej drodze, a Maryan, brat pracuje na Ekateryńskiej drodze, i prosi żonę o wiadomość, czy są zdrowi i czy pieniądze 2 razy otrzymała? Jeżeli pieniądze potrzebne, proszę o adres dokładny tą samą drogą jaknajprędzej.

Bartoń Agnieszka, ze wsi Wielkolas, gm. Wielkie, gub. lubelska, poszukuje rodziców, lub zawiadamia o ile pozostali w kraju, że zdrowa, w danym obowiązku, z zamieszkuje w Samarze, Soborna 139—3. Prosi o wiadomości w „Echu“.

Górski Witold zawiadamia rodziców w Warszawie, że Wacławowie, Andrzejowie, Leonard i Tadeuszowie są zdrowi i prosi o wiadomość przez „Echo“.

Loodt Antonina, Marya i Antoni Michałowscy zawiadamiają Józefę Michałowską, Loodtów, Siedlińskich, Górską, Olesię, zamieszkałych w m. Grodnie, że mieszkają w Moskwie, przy zaułku Krestowozdwizeńskim Nr. 7, m. 1. — Ognisko polskich kobiet — są zdrowi, pracują, proszą bardzo o wiadomość od rodziny pod wyżej wskazanym adresem.

Stanisław WIcz, zawiadamia, że jest w szkole, gdzie spędzi jesień i zimę. Powodzi im się dobrze. Proszę utrzymać Targonie koniecznie, zwrot strat zapewniony. Wiadomości nie miałem zupełnie, nawet pośrednich. Sam pisałem kilka razy. Czy list mój z 27 lutego doszedł. Proszę o wiadomości tą samą drogą. Dla listów adres: Elizewetgrad, hotel Kowalenko 27.

Henryk Starzyński, do p. Józefy Benakowskiej w Lublinie. Jesteśmy wszyscy zdrowi, mieszkamy w Siole Kuskowo, pod Moskwą. Dzieci kształcą się w Moskwie w szkołach polskich: Zosia w 6-ej, Tadzik w 3-ej, Janek w 2-ej. Wandzia w 1-ej klasie. Ja pracuję w Moskiewskim oddziale Norblinow, ul. Nikolska 10, Łaszewski u Kristów. Dręczy nas tęsknota. Wasz komunikat czytaliśmy, z upragnieniem oczekujemy drugiego.

Tomasz Panufnik, inżynier, z armii czynnej, prosi żonę Matyldę z domu Thonnes, szwagra Dra Tadeusza Kurelle, przyjaciół i znajomych w Warszawie, matkę, brata, siostry i szwagrów w Łodzi i Pabianicach, o wiadomości tą samą drogą. Tęsknię bardzo i niepokoję się. Żadnej wiadomości nie otrzymałem. Od roku co miesiąc przesyłam pieniądze. Jestem zdrów. Mieszkam stale w Krzemieńcu.

Władysław Maiecki i Konrad Łapczyński, z fabr. Borman i Szwede w Aleksandrowsku nad Dnieprem, zawiadamiają rodziny w Warszawie i Lublinie, że są zdrowi i zasyłają im pozdrowienia, jak również Chełmińskim, Sławińskim, Krekowskim, Chełmońskim i Komorowskim. Czekają lepszych dni.

Piesieccy z Izą, dziećmi i Staszkiem, st. Rozsypnaja Ob. Wojska Donsk, zawiadamiają rodziców Bałazińskich, Siedliska, p. Tuchów, Galicya, że jesteśmy zdrowi. Powodzi się nam dobrze. Pisaliśmy dużo listów. Podajcie adres Wilczka. Prosimy o częste wiadomości tą samą drogą.

Tomasz Grzybikowski prosi o wiadomości o ojcu swoim, zamieszkałym w Warszawie, a pracującym w zarządzie tramwajów miejskich, oraz o siostrze Pelagii Pińskiej i braciach Janie i Józefie. Mieszkam w Kijowie, Kureniowa, Pietropawłowski Plac 28. Odpowiedź tą samą drogą.

Teodozya Borkowska, zawiadamia matkę Wandę Grudzińską i wuja ks. Stanisława Chmielewskiego w Morzysławiu pod Koninem w Kaliskiem, że Kasia z rodziną jest w Kazimierówce. Wszyscy zdrowi. Proszę o wiadomości przez „Dz. Kijowski“.

Adamostwo Cybulscy, Wendyezany, Podole, donoszą Wiktoryi Cybulskiej, że przysłane wiadomości odebraliśmy dnia 9 listopada n. st. Prosimy donieść nam o Terechnie, Stasiu i Kawnicach. Niech starają się utrzymać ją, później mogą pozostać w rodzinie. Nam dotychczas dobrze. Czy Woch i Stach na dawnych stanowiskach? Co słychać w Uniejowie?

Leonka Jędruczek, zawiadamia siostrę swoją Paulinę Małecką, że jest zdrowa, ma posadę klucznicy, powodzi się nieźle, tylko niepokoję się o ciebie. Czekam wiadomości tą samą drogą. Mieszkam Cukr. Ryzawka, p. Ladyzanka kijowskiej gub. Co słychać z Antosiem?

Felicya Michalczewska, zawiadamia ojca swego Konstantego Michalczewskiego, że jest zdrowa i mieszka w Ryżawce. Brat Stanisław umarł w kwietniu na tyfus, siostra Marty też zmarła. Czekam tą samą drogą wiadomości o całej rodzinie.

Walenty Wierzbicki, ze Skierniewic, zasyła serdeczne pozdrowienia rodzinie i znajomym. Jest zdrów na posadzie w Mikołajewie, w depot południowych dróg, powodzi mu się nieźle, tylko tęskni za wami, może przysłać jeżeli potrzeba po 125 rb. miesięcznie. Tomasza proszę o opiekę i o pomoc materyalną dla rodziny, którą po powrocie z podziękowaniem wyrówna. Wiadomość, że mieszkasz w Skierniewicach przy bracie otrzymałem. Na listy, komunikaty i depesze, odpowiedzi niemam. Jadwiga 3-go maja powiła syna. Grzeczyńscy mieszkają w Kowrowie gub. włodz. Wiśniewscy — Charkowie, a Frączkowscy w Moskwie, wszyscy zdrowi. Oczekuję tą samą drogą odpowiedzi.

Antoni Kafarski i Zygmunt Wycke, armia czynna, upraszają znajomych i p. Borowska, Warszawa, Danilowiczowska — pod Królami — o zawiadomienie — pierwszy żony Sabiny, dzieci, rodziców Nykke, zamieszkałych w Wymiślinie — Skempem — pow. lipnowski, płockiej g., że jest na starem miejscu, zdrów. Rodzice w Mińsku, Wesoła 11, bracia pracują w biurze, Edek — Piotrogród, Rajmund — Mińsk. Wszyscy zdrowi, dobrze się powodzi. Drugi — dziadunia Ludwika Bartel, Lipno, płockiej gub. i Wandę Przedpelską, Płock, ul. Nowa, dom dawniej Kosenki, że jest zdrów, dobrze się powodzi. Proszą rodziny o wiadomości tą samą drogą.

Z Albinowskich Dr Józefa Chania w Kołomyi Galicya — uprasza redakcyę „Nowej Reformy“ w Krakowie o ogłoszenie, że pozostaje u siebie w domu, zdrowa wraz z dziećmi. Honoraryum za ogłoszenie złoży ojciec Dr Juliusz Albinowski. Zakopane.

Tomasz Rojewski poszukuje syna swego Józefa Rojewskiego, który był dyrektorem rektyfikacyi spirytusowej w Chełmie u p. Dangmana w r. 1914, a następnie w 1915 r. należał do Towarzystwa wyrobów gumowych „Prowodnik“. Upraszam usilnie, ktoby wiedział cośkolwiek o nim i rodzinie o podanie wiadomości przez „Dzien. Kijowski“, lub wprost pocztą st. Serdiukowa. Poł. Zach. drogi żel., wieś Pasterska, Tomaszowi Rojewskiemu.

Loodt Antonina, Marya i Antoni Michałowscy zawiadamiają Józefę Michałowską, Loodtów, Siedlińskich, Górską, Olesię, zamieszkałych w m. Grodnie, że mieszkają w Moskwio przy zaułku Krestowozdwiżeńskim, Nr. 7, m. 1 (Ognisko polskich kobiet), są zdrowi, pracują i proszą bardzo o wiadomość od rodziny pod wyżej wskazanym adresem.

Majer Alfred zawiadamia rodzinę, mieszkającą w Warszawie, Kaliksta Nr. 2 i prosi znajomych lub współczujących o zawiadomienie matki Heleny, sióstr i brata, w razie zmiany adresu, że jest zdrów i teraz służy na tyłach armii. Prosi o wiadomość przez ogłoszenie.

Orlik Stefan z Poręby zawiadamia żonę Maryę, Zbysia i Krysię w Ostrowcu, gub. radomskiej, ul. Czysta 15, że za cały czas otrzymałem jeden list, pisany we wrześniu. Kilka razy posyłałem pieniądze, pisałem, telefonowałem. Pragnąłbym, abyście mogli przyjechać. Waszych ogłoszeń nie czytałem. Robię starania w sprawie waszego przyjazdu. Jestem w Taganrogu w Rusko-Bałtyckich zakładach. Ogłosznenia podałem w grudniu.

Pracownicy Kasy Emerytalnej kolei Nadwiślańskich, Moskwa, p. Aleksandrowski Nr. 13, m. 15 — zawiadamiają rodziny i przyjaciol, pozostałych w kraju, żo są zdrowi. Drugie święta Bożego Narodzenia spędzamy w rozłące, myślą jesteśmy z wami i pozdrawiamy was najserdeczniej. Chrostowski Stefan, Frąckiewicz Tadeusz, Karwacki Bronisław, Klochowicz Michalina, Kosiński Leon, Konwerski Adam, Michniewicz Kazimierz, Mulewicz Feliks, Stępkowska Wauda, Tarnowska Janina, Uryniеccy Lucyanostwo, Wyczański Ryszard, Wyczańska Marya, Załuska Janina, Zagrodzka Marya, Żabokiecki Aleksander, Żabokiicki Bronisław.

Prawnicy Rachuby Wydziału Ruchu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Moskwa, Preczistienka 10 — zawiadamiają pozostałe w kraju rodziny i przyjaciół, że są zdrowi. Nierozłączni myślą z wami, przesyłamy przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia pozdrowienia serdeczne: Bocianowski Stefan, Bojarski Ludwik, Cyroński Edward, Dziedzicki Bronisław, Górski Stefan, Grotowski Władysław, Jankowski Feliks, Kleczyński Czesław, Krukowski Adam, Krzymowski Ignacy, Łagwa Maksymilian, Murawski Częsław, Podolski Ignacy, Poniński Ludwik, Roliński Wacław, Rydzewski Cypryan, Studziński Jan, Szlezyngier Władysław, Wróblewski Ignacy i Zieliński Jan.

Rajkowscy z Uładówki, Podole, zawiadamiają Bażantów, Halicka 3, Sadłowskich, Listopada 108, we Lwowie, że smutną wiadomość o śmierci matki otrzymali. Ojciec w Chmielniku, Podole, widujemy się często. Jaką drogą ojciec może odebrać emeryturę za 2 lata z „Tow. Oficyalistów Prywatnych“, lub was upoważnić? Odpowiedźcie przez „Echo Polskie“ w Moskwie.

Rajkowscy z Uładówki, Podole, zawiadamiają Franciszków Szarkowskich w Koninie Kaliskim,ż e są zdrowi, ojciec zdrów. Zosia w Kijowie nauczycielką. Jak wam się powodzi? Czy Helcia zdrowa? Odpowiedzcie przez „Echo Polskie“ w Moskwie.

Sielecka Zofia z Moskwy, Gazetny 10, zawiadamia swoją siostrę Annę Nawrat w Sosnowcu, iż wiadomość o ich zdrowiu przez gazety otrzymaliśmy, byliśmy szczęśliwi, iż jesteście żywi i zdrowi. Micię błogosławię, życzymy szczęścia. Jak sią macie obecnie? Pieniądze wicąż posyłam, ile odebraliście? Mam do spółki stołówkę, idzie nieźle. Jesteśmy zdrowi. Chorąży Witold od pół roku na froncie, zdrów, pisują często. Janka i Zonia pracują w szpitalach. Stach dorasta, jest w piątej klasie szkoły realnej, uczy się nieźle. Helcia z rodziną mieszka stale w Ufie. Są zdrowi. Jurek i Mania w wyższych uczelniach w Saratowie, młodzi dorastają, uczą się. Józio z rodziną zdrów, w Moskwie, powodzi się nieźle. Wujowie wszyscy zdrowi, na starych miejscach. Wszystkich serdecznie ściskamy, tęsknimy; piszcie tą samą drogą.

Sobolewska Bronisława, Penza, prosi syna Władysława, zamieszkałego we Włocławku, o zawiadomienie tą samą drogą, czy jest zdrów i jak mu się powodzi? Kazimierzostwo mieszkają w Tyflisie.

Woźniakowska Julia zawiadamia matkę w Skierniewicach, miejscowości Dęby, że jest zdrowa, mieszka w Moskwie przy Krestwozdwiżeńskim zaułku Nr. 1 (Ognisko polskich kobiet). Również Maryę Woźniakowską w Ząbkowicach, że mąż jej jest zdrów, wiadomość otrzymał i prosi, jeżeli może przyjechać, niech przyjedzie do Moskwy pod wyżej wskazanym adresem. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Zielińscy Erazm i Marya ze Skorynów zawiadamiają prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, Wacława Sobieskiego i jego żonę, że ślub ich odbył się 23 października w Wołoszyłówce na Podolu. Mieszkają w Wasylówce. Matka i reszta rodziny zdrowa, umarła tylko Rena Urbańska z dyfterytu. Prosimy o wiadomość tą samą drogą.

Stanisław Fornalski zawiadamia swych rodziców, Warszawa, Marszałkowska 125, że znajduje się w Kijowie, zdrów i materyalnie dostatecznie zabezpieczony.

Pracownicy Wydziału Drogowego Zarządu kolei Nadwiślańskich, pozostający w Moskwie, przesyłają swym ukochanym w kraju serdeczne pozdrowienie, prosząc, aby przy tradycyjnem łamaniu się opłatkiem w dniu Wigilijnym wspomniano o tych, w których sercach trwa tęsknota za krajem i tylko myśl o nim jest ostoją i puklerzem wśród obcych.

Pracownicy kolei warszawsko-wiedeńskiej „Wydział Gospodarczy“, Moskwa, Preczystienka 5, uprzejmie proszą Szan. Redaktora „Kurjera Warszawskiego“, Krakowskie Przedmieście 40, oraz inne pisma o łaskawe zamieszczenie, co następuje: Rodzinom, przyjaciołom i znajomym zasyłamy pozdrowienia z Moskwy przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia. Brzozowski Bronisław, Balicki Bronisław, Beck Jan, Chrostowski Józef z rodziną, Dydyński Paweł, Glebow Michał z rodziną, Jabłoński Ludwik, Keyna Edward z żoną, ojcem i braćmi, Korabiusz Ignacy, Krasnodebski Stefan z rodziną, Krywult Ignacy z rodziną, Langowski Arkadyusz z żoną, Łobodowski Bolesław, Mejer Gustaw z rodziną, Mestenhauser Karol z rodziną, Orlicki Michał z żoną, Orliński Tadeusz, Nowakowski Julian, Pakosz Alfons z żoną. Rembieliński Feliks, Rościszewski Tadeusz, Żukowski Tomasz z rodziną i szwagrem Henrykiem B.

Pracownicy kolei warszawsko-wiedenskiej i Nadwiślańskiej Wydziału technicznego telegrafu, delegowani na drogi północne, uprzejmie proszą Sz. Redaktora „Kurjera Warszawskiego“, Krakowskie Przedmieście 40, oraz inne pisma o łaskawe zamieszczenie co następuje: Rodzinom, przyjaciołom i znajomym zasyłamy pozdrowienia z Moskwy. Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia myślą łamiemy się tradycyjnym opłatkiem i łączymy jednocześnie życzenia noworoczne. Jesteśmy wszyscy zdrowi i pozostajemy na dawnych stanowiskach. Z kolei wiedeńskiej: Franciszek Zaleski z żoną i dziećmi, Stefan Włodarski z żoną i dziećmi, Władysław Zdanowicz z ojcem, Ignacy Rapp z żoną i dziećmi, Stefan Lustych, Kazimierz Pilas, Aleksander Malarski, Czesław Fronczak z żoną i córką, Ryszard Twardowski, Arkadyusz Gałecki, Józef Piątkowski z żoną, siostrami i matką, Józef Czubaczyński z żoną i dziećmi, Wacław Faryaszewski z żoną, matką, siostrami i dziećmi, Wincenty Wójcik z żoną, dziećmi i rodzicami, Stanisław Rossołowski z żoną i synem, Adam Kraśniewski z zięciami, Franciszek Maj z żoną, Stanisław Grudziński z ojcem i siostrami, Leon Romanowski, Stanisław Janiszewski, Antoni Wadołkowski z żoną i dziećmi, Jan Michalik z żoną i dziećmi, Józef Ogrodziński i Eugeniusz Ornowski. Z kolei Nadwiślańskiej: Leon Krajczak, Kazimierz Tarkowski, Z. Włodarczyk, Kazimierz Zaborski z żoną i dziećmi, Stanisław Jung z żoną i dziećmi, Jan Michalik z ojcem, siostrami i braćmi, Karol Cesarski, Wacław Cesarski z ojcem, bratem i bratową, Stefan Ratowski z żoną i dziećmi i babką, Wacław Gross, Kazimierz Mokrski, Julian Zalewski z żoną i dziećmi, Władysław Zalewski z ojcem Józefem i bratem Maryanem, Zygmunt Petrykowski, Edward Topczewski, Teofil Zdrojewski z rodziną, Hieronim Komorowski, Władysław Jakubowski z rodziną z Ciechanowa, Wacław Szopliński z ojcem i szwagrem, Wincenty Rosiak z ojcem, Ludwik Sapuła, Bolesław Koszewski. Moskwa, 13 grudnia 1916 r.

Szmidecka Aleksandra Józefowa z córkami Marysieńką i Zosią zawiadamia zamieszkałych w Warszawie pp. Wincentego Szmideckiego, Dobra 5, Władysławostwo Mojkowskich, Nowogrodzka 7, m. 7, Helenę Lübke, Aleja Jerozolimska 56, że są zdrowe, dziewczynki się uczą, ja musiałam przyjąć posadę; mieszkamy w internacie przy polskiej szkole w Moskwie, Spirydonowką 8. Prosimy bardzo o wiadomości tą samą drogą: Czy wszyscy są zdrowi, jak się ma Hela i Michaś? Witold często zapada na zdrowiu, jest w Piotrogrodzie. Czy od Zygmusia macie wiadomości, co się dzieje z Kaziem i Władziem i co słychać u Stankiewiczów?

Jan Odorkiewicz z synem Zygmuntem z Chełma, zawiadamia żonę i rodzinę, że są zdrowi i powodzi się dobrze, pracuję przy organizacyi drogowej. Zygmunt kończy gimnazyum w Złotonoszy. Lutek nie żyje Ralf na kolei w Kołomyi. Trzy listy otrzymaliśmy. Wysłałem dwa razy po 200 rub. miesięcznie. Odpisz przez Drzewińskich, Kijów, ul. Kreszczatyk 12, lub tą samą drogą przez „Dziennik Kijowski“.

Feliks Kałużyński, zawiadmia rodziców, braci Franciszka iKarola i p. Siarburskiego,g ub. radomska, pow. koński, Radoszach, że jest zdrów i Bińkowski również, pozdrawia żonę i dzieci. Prosi o odpowiedź przez „Dzien. Kijowski“.

Władysław i Aleksandra Tomczykowie, w odpowiedzi na ogłoszenie p. Patyny donosimy, iż mieszkańcy w Łucku, powodzi nam się dobrze, prosimy o zawiadomienie o tym rodziców, w Sroczkowie pozdrowienie serdeczne dla całej rodziny, znajomych, prosząc o częste wiadomości.

Czesław Potocki, Kijów, Stołypinowska nr. 26, uprasza ks. proboszcza w Kozienicach, gub. radomskiej, aby raczył powiadomić mego szwagra Józefa Drabikowskiego, że jesteśmy zdrowi i powodzi nam się dobrze. Niech szwagier doniesie przez gazety o zdrowiu i powodzeniu rodziców sióstr i braci.

Wincenty Marczak, kotlarz K. W. W., zawiadamia swoją żonę Anielę, zamieszkałą w Warszawie, ulica Tarczyńska nr. 11, że jest zdrów, pracuje w Połtawie, prosi żonę o wiadomości o sobie przez „Dzienik Kijowski“, czy odebrała jakie pieniądze i czy jest zdrowa z dziećmi i matką śłą serdeczne pozdrowienia.

Helena Łopuszańska, Kijów, Kuźnieczna 118 zawiadamia Leokadyę Staszko, Warszawa Sienna 23, że są zdrowi z Kijowa nie wyjeżdżali. Czy pieniądze wszystkie 6 razy otrzymałaś? Czy mama i wszyscy zdrowi? Czy masz zajęcie. Co zAntosiem? Odpowiadaj tą samą drogą.

Tadeusz Grabowski zawiadamia rodzinę w Warszawie, Smolna 7, że jest zdrów i na starem miejscu. U Luciów wszyscy zdrowi. Adres: Kijów, Bezakowska 30, fabryka Orłowskiego.

Chrzanowska Zosia poszukuje matki swej Władysławy i sióstr: Tomci, Loli Heli, Mani. Chrzanowskich, zamieszkałych na Wołyniu, w Kniaheninach. Drugi rok nic nie wie o nich. Sama jest zdrowa, mieszka u p. Gładkowskich wraz z bratową. Brat zdrów służy w organizacyi. Upraszam dwory Komitet o wiadomości o zaginionych.

Wiktor Stephan zawiadamia, że cała kolonia zdrowa, panna Jadwiga zaręczona, o śmierci bbuni dowiedziano się siódmego dnia. Genio zdrowy. Prezes od roku razem. Juliusz kończy szkołę blisko nas. O młodym Makarewiczu nic nie wiem.

P. Maryę Poll, lub pp. Wróblewskich w Warszawie, Wiejska 18, prosi się serdecznie o zawiadomienie, co się dzieje z Maryanną Budzyńską i jej synem. Córka jej zdrowa, mieszka u Forniewskich w Kijowie, Pańkowska 1 m. 7, gdzie jest i Żylińska. Pisma warszawskie proszone są o powtórzenie.

P. A. Kęstowicz, Wilno, apteka Augustowicza na Świętojańskiej, prosimy o wiadomość o Karolu Parniewskim i Józi. Rodzina jego zdrowa, dzieci się uczą. Maniuś i p. Niedzwiecki są w Białgorodzie zdrowi. Parniewscy w Kijowie zdrowi, proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Jan Bieńkowski zawiadamia żonę zd ziećmi we wsi Michałów, gub. warszawskiej, gminy Okuniew, że żyje, jest zdrów, mieszka w Kijowie i prosi o wiadomości przez „Dziennik Kijowski“, czy potrzebujecie pieniędzy?

Józefa Stańkiewicz poszukuje swego ojca Józefa Klepackiego ze wsi Laskowizna gub. łomżyńskiej. Prosi zawiadomić pod adresem st. Irpen gub. kij., ul. Ekaterynowska 17.

Walenty Witowski, zawiadamia żonę Franciszkę z dziećmi, we wsi Olszewica gm. Chrościce pow. nowomiński gub. warszawska, że jest zdrów, dziękuje za list. Posłałem wam 50 rub., odpiszcie czyście otrzymali. Aleksander Gujski i Aleksander Wójcicki na tej samej robocie. Julian i Stanisław są w Ekaterynosławiu byli u mnie dwa razy. Pisz przez Komitet w Sztokholmie. Adres: Kijów, Bezakowska nr. 16.

Izabela Kinkel z Pabianic przesyła znajomych serdeczne pozdrowienia i prosi pp. F. Gajewiczową o wiadomości ci się dzieje z mojemi rzeczami? Czy mieszkanie zwinięte? Jam zdrowa, pracuję lecz tęskniz szalenie za własnym kątem. Odpow. przez „Dzien. Kijowski“.

Proszę bardzo serdecznie panie Wierzbickie, Warszawa, Szkolna 5, o łaskawe zawiadomienie czy rzeczy moje są. Pozdrowienia łączę Izabella Kinkel.

Michał Kureczko z grodzieńskiej gub. miasto Sokółka, zawiadamia swoją siostrę Annę Gank i brata Adama ze wsi Szudziałowo, że jest zdrów. Ktoby wiedział, o żonie mojej Maryannie ze wsi Bohonik proszę o doniesienie jej, że mieszkam w Kijowie, ul. Lwowska nr. 33. b.

Ruciński Stanisław syn Tomasza. Bernard i Kazimierz są w Kijowie na Fuduklejlejowskiej nr. 21, wszyscy zdrowi, zasyłają życzenia rodzicom w Warszawie, Praga, Wileńska nr. 41. U nas jest Stanisław Siekiera, zŻórawiej nr. 21. Jaki Stanisław Ruciński jest u Supła?

Bronisława Trelewska zawiadamia Izabelę Śliwińską, Warszawa, Nowy Świat nr. 28, że jesteśmy zdrowi, Stach w kolejowym batalionie. Tolo zdrów, widzieliśmy się; siostry Stefanii zdrowe. Prosimy o wiadomości tą samą droga do Rzeszczyniec.

Ks. Wawrzynowicz Dominik zawiadamia rodziców swoich,zamieszkałych w Łobaczówce na Wołyniu w pobliżu Beresteczka i Horochowa, że wszyscy trzej mieszkamy w Kijowie, Jan na posadzie w organizacyi ziemskiej, a Leon w wojsku. Jesteśmy zdrowi is pragnieni wiadomości.

Zawiadamia się firmę, „Drzewiecki i Jeziorański“ w Warszawie, Jerozolimska nr. 85, że Wacław Jeziorański, sztabs-rotmistrz w armii czynnej — zdrów i cały, również i porucznik Jan Szyndler — oficerem. — Żona i dzieci w Kijowie, Prorezna 28. Kazik w szkole polskiej w 5ej klasie. W tych dniach opłaciło się zaległości z domu w Witebsku. Proszę o przedruk w „Kuryerze Warszawskim“ i o wiadomość o Matce i całej rodzinie do „Dzien. Kij.“.

Karol Fiszer zawiadamia żonę swoją Kamilę, zamieszkałą w Warszawie, Mazowiecka nr. 10, że mieszka w Martą, Rudolfem i Lydą stale w Kijowie, prowadząc interes. Olek w wojsku. Wszyscy zdrowi, dobrze im się powodzi. Rudolf niedawno żonaty, bardzo szczęśliwi. Niepokoimy się nie mając od ciebie żadnych wiadomości. Czy jesteś zdrowa? Tęsknimy bardzo. Prosimy tą samą drogą o odpowiedź. Całujemy serdecznie.

Marya Górecka z Dżurynier prosi Helenę Kulickę, Zakopane, Rynek 5 doniesc o swoim zdrowiu, a także i o Teci, od której w kwietniu jeszcze miałam list. Strasznie mnie gnębi, martwi i niepokoi, jak sobie dajecie radę i jak wam dopomódz materyalnie. — Wiem od Piotra, że pieniędzy wysyłanych nie otrzymujesz, a przecie bardzo dużo ich się wysłało. Odezwij się drogie dziecko, tęsknię za wami bardzo.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Hr. Zofia Tyszkiewiczowa, Iwonicz, Galicya, zapytuje o swego syna Waldemowa. — Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, zechce go łaskawie zawiadomić prosząc o udzielenie wiadomości o sobie tą drogą. 968

Ksiądz Andrzej Wyrzykowski z Sandomierza zawiadamia Michała Kuczyńskiego w Moskwie, Centralny Związek miast, że w domu wszystko dobrze, Kasia pieniądze otrzymała zresztą zarabia na siebie. Otrzymaliśmy wiadomości przez „Głos Narodu" i tąż samą kilkakrotnie odpowiadali, lecz nie wiemy czy odpowiedź otrzymano. 973

Ksiądz Andrzej Wyrzykowski z Sandomierza, prosi braci swych Władysława i Jana z Rosyi i każdego kto posiada o nich jakiekolwiek wieści i podanie adresu i wiadomości tąż samą drogą. 974

Anna Piotrowska zawiadamia męża Aleksandra, maszynistę kolei Podolskiej — Kalinkowicze, jest zdrowa, ze Stasią mieszkam w Skarżysku. Mania w Kazmierzy. Ogłuszenie czytałam. List i pieniądze raz sto, drugi raz dwieście rubli otrzymałam. W Gąsawach zdrowi. Antoś umarł w listopadzie 1915 roku. Zapytuje czy niema wiadomości o Kaziu, pozostającym w Rosyi. 954

Kazimierza Dutkiewicza pracownika Warszawskiego Towarzystwa Meljoracyjnego, właściciela majątku Świnotopy pod Warszawą, który wyjechał do Rosyi — poszukuje brat Dr Roman Dutkiewicz z Kazimierzy Wielkiej. Pisma polskie w Rosyi upraszą się o przedruk niniejszego, zaś znajomych poszukiwanego o łaskawe udzielenie mi wiadomości o losie brata drogą ogłoszenia. 955

Z Ząbkowic, Marya Bienkiewicz prosi męża Romana w Rosyi o wiadomość tą samą drogą. Józefa, Adela, Zdzisław zdrowi. Nie mamy żadnej wiadomości. Prosimy o przysłanie pieniędzy. 715

Z Ząbkowic, Pelagia Werner prosi męża Bolesława w Rosyi o wiadomość, pieniądze otrzymaliśmy 4 razy. Ostatnie XII—16 r. 400 M. Tosia i Tadzio zdrowi. Odpowiedź i adres tą samą drogą. 716

Bolesław Tołłoczko z żoną i córką zawiadamia Antoniego Wilczyńskiego, Drużkowka, gubernia Jekatierynosławska, że są zdrowi. Jestem obecnie kierownikiem prywatnej szkoły realnej. Latem otrzymaliśmy wiadomość od ojca przez gazetę. Prosimy zapłacić asekuracyę Tow. „Rosya" w Charkowie lub u Schmidta.

Władysław Pompein, Charków. Dom polski. Gogola 1. Od listopada żadnej wiadomości nie mamy od Tata. My zdrowi wszyscy. W Spasie ze Stryjem Edwardem gospodarzymy. — Zmian tutaj nie ma żadnych. Serdecznie ściskamy i ... drogie całujemy Hala i Irena. 919

Elżbieta Różańska, Lublin prosi brata Antoniego R. w Moskwie i siostrę Aniele z Różańskich Banachowiczowa w Charkowie o dowiedzeniu się w Zarządzie kolei Nadwiślańskich, gdzie przebywa William Kienitz kontroler ruchu z Siedlec. Proszę go zawiadomić, że jesteśmy wszyscy zdrowi, tylko bardzo niespokojni o synów moich Stasia i Kazia. Serdecznie pozdrawiamy całą rodzinę i błagamy o pomoc i opiekę dla synów moich, a także o wiadomości od nich. 989

Stobinska, Chmielna 26, zapytuje Sawatiuka w Kijowie, Kreszczatik 22, czy jest zdrów, jak się powodzi? Czy masz wiadomość i o Heniu Tęsknię i cierpię przez oddalenie. Odpisz tą drogą. 882

Jarosławska, Chmielna 10, zawiadamia Jadwigę Jarosławską na Kaukazie Wozdwiżenskaja Terskaja Obłast. Jestem zdrowa, proszę odpiszcie tą drogą jak Wam się powodzi, gdzie jest Mieczek, Bazio, Zdzisio? 881

Franciszek Adamski z Kożuszek zawiadamia swego syna Ignacego 8 armia, 21 czynny Armiejski Korpus 44 artyl. Brygada, 1 Bateryaże wszyscy zdrowi. Prosimy o wiadomość gdzie przebywasz? 880

Helena Homolka, Warszawa, Marszałkowska 58, zawiadamia Bolesława Homolkę, Czerkasy, gub. Kijowska, browar, że są wszyscy zdrowi— prosi o wiadomości o wszystkich tą drogą. Gdzie są Stasia i Stefka Czaplickie? 879

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.